

Prof. AP im. KEN dr hab. Maria Nowicka Koziół  
 Prof. WSP im B.Jańskiego w Krakowie

### ***Bogdan Jański a wartości humanistyczne***

Jestem osobą świecką nie związaną z Kościołem żadnymi więzami formalno – organizacyjnymi a więc mój ogląd będzie oglądem „osoby z boku“ interesującej się filozofią chrześcijańską ale także osoby wierzącej. Dzieło życia B. Jańskiego jakim jest założenie Zakonu Zmartwychwstańców a także nieprzeciętne samo życie i osobowość tego patrioty były przedmiotem wielu rozważań wybitnych specjalistów; cóż więc mogę dodać nowego do tego szerokiego spectrum refleksji i analiz?

Pierwszym moim skojarzeniem, przy szczegółowym zapoznawaniu się z życiorysem B.Jańskiego była swoista paralelność jego ciekawej drogi do żarliwej wiary, drogi do Boga z egzystencjalną drogą innego filozofa szczególnie emocjonalnie i głęboko wyrażającego swe myśli i miłość do Boga – św. Augustyna. Pierwotne „błędzenie”, szukanie potwierdzenia swej cielesności w „używaniu życia” aby doprowadziło to do skruchy, odzyskania żarliwej wiary i w końcu ascezy – to droga tych dwu niepospolitych charyzmatycznych osobowości – „stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie i niespokojne jest serce nasze dopóki w Tobie nie spocznie” (św. Augustyn „Wyznania” Księga II strona 25)

„Wyznaję o Boże, że od pierwszego natchnienia, w którym mi uczuć dałeś gdzie prawda, powinienem był, mogłem być ujrzyć, uznać ją i żyć podług niej. Ale słabość woli, opętanie jej pychą i cielesnością, wzgląd na ludzi, oziębłość i nieład coraz bardziej we mnie wzrastające, stanęły z mojej strony na przeszkodzie i biedziłem się jeszcze z moimi grzechami przeciw Tobie aż lat 3. Dzięki Ci Boże że wszelkie utrapienia i upokorzenia, któreś przez ten czas na mnie przypuścił, którymi dałeś mi uczuć moją nędzę i znikomość. Dzięki Ci Boże za wszelkie utrapienia. Dzięki Ci po trzykroć, dzięki Ci za doprowadzenie mnie na reszcie do źródła najczystszej Prawdy Arki Nowego Przymierza” (B. Jański „Dlaczego wróciłem do wiary Świętej Katolickiej?” 28.12.1834 w „Bogdan Jański – założyciel zmartwychwstańców” str. 55)

Czytając te wyznania Bogdana Jańskiego nie sposób oprzeć się pokusie by nie przypomnieć sobie innych żarliwych wyznań pisanych kilkaset lat wcześniej – „Podobnie się dzieje, kiedy blask wieczności przyzywa nas ku wyżynom, a uroki doczesne przy ziemi nas więżą. Również wtedy jest w nas jedna tylko dusza, która ani jednego, ani drugiego nie pragnie pełnią swojej woli. I rozdziera ją spór bolesny, gdy prawda każe jej kroczyć jedną drogą, a przyzwyczajenie nie pozwala porzucić drogi zupełnie innej!

Taka też była moja choroba i męka, gdy oskarżałem siebie zażarciej niż kiedykolwiek przedtem, miotając się i szamocząc w pętającym mnie łańcuchu.

Spodziewałem się, że niebawem łańcuch pięknie, bo stał się już cienki. A jednak ciągle mnie oplatał. Ty zaś, Panie, czuwałaś stale nad moimi tajemnymi przeżyciami, w surowym miłosierdziu chłoscząc mnie dwoistym biczem lęku i wstydu, abym się znowu nie osunął w uległość – bo wtedy nawet ten cienki i kruchy łańcuch, który mnie jeszcze oplatał, wcale by nie pękł, lecz raczej by okrzepnął i ciaśniej by mnie spętał. Mówiłem sobie w głębi duszy: „Niech się już stanie! Niech się stanie! – i same te słowa zdawały się mnie prowadzić na próg decyzji.” („Wyznania” św. Augustyn str.222).

...

Wartości jakie pojawiają się w tej trudnej drodze egzystencjalnej Bogdana Jańskiego ogniskują się wokół podstawowych wartości humanizmu europejskiego – wolności, wspólnotowości, odpowiedzialności i godności bytu ludzkiego oraz wokół podstawowych wartości etosu religijnego z tym humanizmem integralnie związanego, a więcej, stanowiącego jego żywotne źródło – będzie to także m.in. wiara, nadzieja i miłość.

Wolność w opcji Bogdana Jańskiego zdaje się zawierać dwa konteksty znaczeniowe : kulturowo – społeczny - a więc wolność jako swobody narodu, jego prawo do niezbywalnej niezawisłości oraz kontekst filozoficzny, w tym metafizyczny - wolność pojmowaną jako autodeterminację, jako wolną wolę daną przez Boga kierowaną rozumem w procesach ewaluacji, w procesach postrzegania różnicy moralnej. Dostrzega także Jański, w swej bardziej już zaawansowanej „drodze ku Bogu” inne wyznaczniki tych wyborów – łaskę i wolę Boga, rolę Opatrzności boskiej.

Upragniona przez Jańskiego wolność narodowa – wolność obiektywna to nie tylko polityczne i społeczne swobody narodu ale także określone odrodzenie moralne, którego osią jest transcendencja, jest religia i miłość do Boga – „Bogdan Jański (pisze Katarzyna Świerszcz) był przekonany, że praca apostołska może doprowadzić do odrodzenia religijno – moralnego narodu. To odrodzenie obejmuje nie tylko indywidualnych członków narodu ale również całe życie społeczne i narodowe. Przez wprowadzenie zasad religijnych w politykę, ekonomię, obyczaje, naukę, kulturę, sztukę nastąpiło organiczne odrodzenie bytu narodu, które składa się z powyższych rzeczywistości” („Zarządzanie i edukacja” str. 168)

Ta nadzieja i czyny patrioty, które miały doprowadzić do owej religijno- moralnej przemiany narodowej wydają się szczególnie ważne, także w dobie współczesnej, w której etos religijny w opcji niektórych „ponowoczesnych” filozofów stracił na ważności, nastąpiła desakralizacja autorytetów (a właściwie następuje zanik wszelkich autorytetów), kodeksy moralne chwieją się, nastąpiła nieograniczona apoteoza jednostki i jej egoistycznych konsumpcyjnych potrzeb materialnych. Wolność ponowoczesna to także permisywizm, tolerancja bez granic, prowadząca do chaosu moralnego, w którym etyka jest „opcjonalna”, każdy głos jest ważny i dobry skoro został wyartykułowany. Jak pisze A.Bronk o postmodernizmie – „New Age Culture

odznacza się między innymi fragmentarycznością (...) odrzuca wiele podstawowych wartości kultury europejskiej (sekularyzacja, dechrystianizacja) negując między innymi istnienie absolutnego, stałego hierarchicznego systemu wartości i norm.” (A.Bronk 1996 str. 83).

Podstawą nowego ładu społecznego ma być sprzeciw wobec wiedzy i wiary, który ma otwierać drogę nieskończonej tolerancji dla odmienności, ambiwalencji, hybrydyczności. Zygmunt Bauman za J.Baudilardem podkreśla, że we współczesnym świecie zaciera się granicy między przedstawieniem a tym co przedstawienie przedstawia – to co „na niby” staje się tym co „naprawdę” a kryteria estetyczne stosowne do świata rozrywki i zabawy zastępują kryteria moralne, stają się wyznacznikiem i perspektywą dla oceny i przeżywania relacji ze światem i innymi ludźmi. Bauman mówi o zjawisku adiaforyzacji czyli „neutralizacji” pewnych zjawisk, o przedstawianiu ich jako nie podlegających ocenie w kategoriach moralnych. Opisując znane 4 typy ponowoczesnych osobowości (spacerowicz, włóczęga, turysta, gracz) autor pokazuje istotne podobieństwo między nimi, którym jest zasadnicza epizodyczność i fragmentaryczność, nieciągłość poszczególnych fragmentów ich życia a w tym przede wszystkim stosunków z innymi ludźmi. (por. Z. Bauman 1995). Świat współczesny charakteryzuje moralna pustka, wszechobecna fikcja, brak jakiegokolwiek zakotwiczenia w świecie wartości, brak wiary w wartości uniwersalne, oraz wspomniana wyżej adiaforyzacja – czynniki uniemożliwiające nawiązanie trwałych relacji międzyludzkich opartych na wzajemnych pozytywnych uczuciach, na prawach i obowiązkach oraz współodpowiedzialności.

Ta charakterystyka współczesnej moralności odnosi się szczególnie do wysoko cywilizowanych krajów zachodnich ale także w pewnym już stopniu do naszej mentalności społecznej. „Etyka bez Boga” jest zawsze zagrożona nietzscheańską postawą nihilizmu, kwestionującą ważność wszelkich wartości humanistycznych w imię dziwnie pojmowanego egoistycznego dobra „biologicznie silnej jednostki” wybitnej ale i bezwzględnej.

Ważność podmiotu jest ideą związaną także z etosem chrześcijańskim ale podmiot ten jest inaczej pojmowany. Obecnie jak pisze H.Taylor sformułowane pojęcie podmiotowej „samorealizacji” prowadzi do odrzucenia wszelkich hierarchii – „... świętych hierarchii, które nadawały sens światu, poczucie wyższego celu, czegoś dla czego warto żyć a może nawet umierać.” (H.Taylor 1996). Taylor pisze z troską „etyka- humanisty” o „skutkach społeczeństwa permissywnego”, o „wyczynach pokolenia egoistów”, o „eksplozji narcyzmu”. Zawężenie horyzontów, rezygnacja z celów wyższych, głębszych wzruszeń, gotowości do poświęceń – to konsekwencje „etyki bez kodeksów”.

Kościół stojący na straży wartości humanistycznych dostrzega te zagrożenia ale nadzieję pokłada w chrześcijanach, którzy dają „świadczenie”, a także w ogóle w człowieku – w jego możliwościach odnowy i rehabilitacji etycznej.

„...Wobec smutnych doświadczeń ostatnich lat i obrazu w przeważającej mierze negatywnego chwili obecnej, Kościół musi potwierdzić, że możliwe jest

przewycięzenie przeszkód, które przeciwdziałają rozwojowi a także głosić ufność w prawdziwe wyzwolenie. Ufność i możliwość są oparte w ostatecznym odniesieniu na świadomości posiadanej przez Kościół Bożej Obietnicy, która gwarantuje, że obecna historia nie pozostaje sama w sobie zamknięta, ale jest otwarta na Królestwo Boże. Kościół pokłada ufność również w człowieku, mimo, że zna niegodziwość do jakiej jest zdolny, albowiem wie dobrze, że pomimo grzechu odziedziczonych i tego, który może być popełniony przez każdego – istnieją w osobie ludzkiej wystarczające przymioty i energie, istnieje podstawowa „dobroć”, gdyż jest ona obrazem Stwórcy (...) (Jan Paweł II „Sollicitudo Rei Socialis” Dziesięciolecie Pontyfikatu Wrocław 1988 str.100).

Ogromną wagę podmiotowej wolności postrzega współczesna filozofia chrześcijańska ale nie przypisuje jej nieograniczonych możliwości, znaczenia absolutnego a wybór wolnego człowieka jest zakotwiczony w obiektywnym układzie uniwersalnych wartości a nie jest wyborem ex nihilo. „Z natury więc wola jest wolna. Co to znaczy? [...] Wolność woli stanowi rzeczywisty przymiot jej natury, przymiot, którym różni się ona od wszystkich znanych nam konkretnych bytów materialnego świata. Byty te bowiem działają idąc wprost za wrodzonymi lub nabytymi skłonnościami swych natur. Tymczasem człowiek nie zna takiej wewnętrznej konieczności. Sam rozstrzyga o kierunku swych aktów, sam wybiera. I tylko te wśród czynów człowieka są aktami ściśle ludzkimi, które stanowią owoc wolnej decyzji” (Wojtyła 2000, str. 67-68).

Wspólnotowość losu człowieczego – druga wartość o której wspomniałam jest w centrum etosu chrześcijańskiego i w centrum etyki Jańskiego. Pojęcie wspólnotowości w etosie religijnym ma swoją transcendencję podobnie jak wolność pojmowana metafizycznie. Wspólnotowość to odczucie więzi międzyludzkiej, to płynące z tej więzi poczucie odpowiedzialności, ale to także miłość, która jest swoistym wyzwaniem etycznym, wyzwaniem do poszukiwania wyższych wartości. „miłość jest ruchem – pisał Max Scheler - w którym każdy konkretny przedmiot indywidualny noszący wartości dochodzi do możliwych dla niego i zgodnie z jego idealnym przeznaczeniem najwyższych wartości, albo w którym osiąga on swoją idealną istotę wziętą w aspekcie wartości, która jest dla niego swoista. Natomiast nienawiść jest przeciwstawnym ruchem” (Max Scheller „Rola miłości w odślanianiu wartości” „Znak” 1974 Kraków nr 3).

Trudno nie dojść do wniosku, że Bogdan Jański w swojej idei wielkiej odnowy duchowej kierował się miłością do Boga, ale także miłością do ludzi i poczuciem wspólnotowości ludzkiego losu, oraz wspólnoty w Bogu jako wartości ostatecznej. „We wszystkich gotowość wejścia w porządek ścisły, poświęcenia się... We wszystkich jedność, miłość, ufność. We wszystkich nadzieja...” Jański swe cele społeczno – moralne wiązał wyraźnie z celem najwyższym – zwróceniem się ku Bogu. W szkicu do konferencji Bogdana Jańskiego (15.VIII.1836) wyraźnie zaznaczona jest gradacja kolejnych celów – zadań założonej wspólnoty. Pierwszym jest naturalny pęd człowieka ku

doskonałości, związany immanentnie z dążeniem ku Bogu – „O najmilsi bracia obróćmy z całą gorącością, zupełnością ducha myśli i serca nasze, całą moc i siły naszego życia ku Bogu...”

Drugim celem jest zacieśnienie więzi wspólnotowych dających poczucie siły moralnej. Więzy opartych na, jak pisze Jański – „wzajemnej miłości, ufności i wspólnych nadziejach” Poczucie wzajemnej miłości i niepodzielnego związku ma ustalać jedność dążeń oraz wspólnych zobowiązań, wśród których najważniejsze to :”własna poprawa; misjonarstwo – wzgląd narodowy, wzgląd na dzisiejsze usposobienie i tendencje; gotowość na wszelkie poświęcenie”(konferencja B. Jańskiego 1836 w B.Jański str. 69)

Gdy zastanawiamy się nad opcją Bogdana Jańskiego w pojmowaniu spraw ludzkich nasuwa się znana z filozofii Gabriela Marcela kategoria être (bycia) w znaczeniu ontologicznym i ontycznym. W perspektywie ontycznej ujmowanie drugiego człowieka w kategorii être oznacza przyjęcie jego niepowtarzalnego i do końca niedefiniowalnego (ponieważ każdy byt ludzki jest tajemnicą) **istotowego** istnienia, co jest w jaskrawym przeciwstawieniu do kategorii avoir (mieć), która reifikuje „Innego”, sprowadza go do wartości instrumentalnej, wymiennej, do towaru. Jak wiadomo już Gabriel Marcel krytykował współczesne mu stosunki ludzkie jako ujmowane w kategorii savoir, urzeczowione, bezosobowe, instrumentalne. Było to nie tylko stwierdzenie faktu ale i znakomite przeczucie urzeczowienia, które w kilkadziesiąt lat później stało się zmorą relacji międzyludzkich. Konsumpcjonizm jako klucz do cywilizacji ponowoczesnej obejmuje także „Innego”, jego uczucia, wiedze, ciało. Koniunktura, tandeta, reklama, apoteoza cielesności, witalności i siły; przemoc i agresja emitowane przez środki masowego przekazu są to symptomy współczesnej kultury masowej. Obok tego pojawia się filozoficzna refleksja, która jak już pisałam mówi o prawie głosu i różnicy, ale pojmowanym jako prawo do wolności absolutnej, o absolutnej tolerancji, która jest permissywistyczną zgodą na wszystko. (por. M.Nowicka- Koziół „Permissywizm a relatywizm kulturowy” rok 2000).

Jednocześnie podnoszą się głowy humanistów, w tym także o chrześcijańskim światopoglądzie, że konieczny jest powrót do etosu religijnego, który jest antidotum na opisywane wyżej zjawiska, który daje poczucie stałego układu odniesienia dla wyborów egzystencjalnych, który daje poczucie ładu moralnego i powrotu do tego co zawsze w perspektywie wieków stanowiło oś pionową dla wszelkich egzystencjalnych alternatyw i wątpliwości – do transcendencji.

Wracając jednak do pojęcia „Innego” w filozofii chrześcijańskiej – Inny to źródło naszej miłości i odpowiedzialności, to ktoś jak to pięknie określił G. Marcel „kto jest bardziej mną niż ja sam”.

Inny to „pragnienie” jak to określił wierzący, ale nie katolik (zauważony jednak przez papieża Jana Pawła II – Emanuel Levinas); pragnienie „które karmi się swoim głodem”, które nie daje możliwości konsumpcji, w pewnym sensie jest nienasycone (tak jak nienasycone jest pragnienie Boga); w przeciwieństwie do traktowania innego jako tylko potrzeby, prowadzącego do

reifikacji partnera, wówczas gdy potrzeba zostanie po prostu zaspokojona. (por. E. Levinas „Ethique et Infini” Fayard 1982 str.89 oraz J. Tischner „Filozofia współczesna” str. 416).

Ten apel o konieczność istotowego, podmiotowego traktowania „Innego” trafia w niektóre karty historii kultury, tradycji; trafia także jak się wydaje w treści światopoglądowe i postawę moralną B.Jańskiego.

Ks. Bronisław Zarański bardzo interesująco pokazuje strukturę bytu osobowego w wizji B. Jańskiego w opracowaniu ks. Piotra Semeneki – „Temat ten chciałbym ująć w pięciu punktach:

1. Kształtowanie się w świadomości B.Jańskiego koncepcji człowieka jako mikrokosmosu.
2. Postać jako podstawowa warstwa osobowego bytu ludzkiego.
3. Jednostka żywa jednością struktury i funkcjonowania
4. Osobowość – indywiduum określone przez ducha
5. Osoba – centrum swojego własnego istnienia” („Zarządzanie i Edukacja” Numer VI Rok 2002 str. 144)

Niewątpliwa wydaje się zależność, że pojmowanie osobowości jako niepowtarzalnego indywiduum, które zawiera niepodzielnie pierwiastek duchowości, więc transcendencji, daje szansę na kontakty interpersonalne, w których pojawia się „metafizyczne międzyludzkie” sfera która przekracza realia twardej rzeczywistości, transcenduje ponad nią w kierunku absolutu (pisałam o tym w „Koncepcje podmiotowości w interakcji M.Buber a H.G.Gadamer w „Wybrane aspekty podmiotowości w wychowaniu” red MNK Warszawa 1999).

Właśnie takie kontakty stanowiły marzenie wielu humanistów w tradycji europejskiej i nie tylko europejskiej, oraz nadal stanowią idealną figurę filozoficzną, symbolizującą relację ja – inny i dalej ja – bliźni jako pomost prowadzący dla najważniejszej dla bytu ludzkiego relacji ja – Bóg.

To właśnie „inny” wyzwala w nas kolejną związaną z tradycją humanistyczną wartość – odpowiedzialność. Odpowiedzialność jest przedłużeniem naszej wolności – jeśli jesteśmy źródłem jakiejś decyzji musimy ponosić konsekwencje moralne i społeczne swoich wyborów.

Odpowiedzialność moralna osoby wierzącej ma poszerzone spectrum - jest ona przede wszystkim odpowiedzialnością wobec Boga, której podporządkowane są inne jej zakresy znaczeniowe – odpowiedzialność podmiotowa (wobec siebie samego – jako rodzaj samowiedzy); odpowiedzialność społeczna pojmowana allocentrycznie i socjocentrycznie, oraz odpowiedzialność wobec historii. (por. Maria Nowicka Koziół „Odpowiedzialność wobec alternatyw współczesnego humanizmu” Warszawa 1997).

Wydaje się, że wszystkie wymienione zakresy znaczeniowe dotyczą poglądów i działalności Bogdana Jańskiego. Wszystkie swoje czyny i pragnienia łączył Jański z przenikającym go pragnieniem spodobania się Bogu, wypełnienia misji jaką mu Pan powierzył. – „Boś Ty tak chciał, miłościwy Boże!Twoja łaska to sprawiła nie zaś moja zasługa, prace i rozumowania. Czuję

to z całej duszy i dzięki Ci składam o Boże (...) Wesprzyj mnie Panie wszechmogący, dodając mocy, abym się w całym życiu stał godnym Twej dobroci” (Bogdan Jański „Dlaczego wróciłem do wiary świętej katolickiej? 28.XII.1834 w B.Jański str. 55).

Umiłowanie Boga, odczucie gorącej wiary i szacunek dla Kościoła określały w przypadku Bogdana Jańskiego jego odpowiedzialność podmiotową – prowadzącą do ewaluacji tego co zawarte jest we własnym umyśle, uczuciach, motywach. Jest to także relacja między „ja realnym” (to jakim jestem) i „ja idealnym” (to jakim powinienem być) wyzwalamąca bądź poczucie satysfakcji bądź poczucie winy i niedosytu. Bogdan Jański zdawał się mieć nieustające poczucie własnej grzeszności i niedoskonałości oraz silne poczucie powinności, które wynika z odpowiedzialności podmiotowej. – „Boże Ojczy przez nieskończoną dobroć Twoją przez najświętszą mękę Syna Twego Chrystusa wesprzyj mnie łaską Twoją. Przygaś wyniszcz we mnie wyziewy starego człowieka, ducha pychy i cielesności. W dobrej chęci ku chwale Twojej, ku dobru bliźniego i pojednaniu się zupełnemu z Tobą wszechmocny i najdobrotliwszy Panie, abym je szczęśliwie i rychło doprowadził do końca,, (Dziennik 29.IX.1834 Jański str.54).

Inny zakres znaczeniowy w humanistycznym pojmowaniu odpowiedzialności dotyczy odpowiedzialności społecznej – za „Innego” w opcji allocentrycznej, sytuującej się w bezpośrednich kontaktach międzyludzkich, interpersonalnych („miłość bliźniego jest factum” B.Jański); oraz w opcji socjocentrycznej – odpowiedzialności za społeczeństwo, za ojczyznę. Nie sposób nie dostrzec, że te zakresy odpowiedzialności społecznej były dostrzegane i honorowane przez Bogdana Jańskiego, o czym już częściowo pisałam powyżej. („związani zostaliśmy wzajemną miłością, ufnością, wspólnymi nadziejami” – Jański) W imię odpowiedzialności za losy współrodaków i ojczyzny B. Jański podejmował trud założenia wspólnot na emigracji. Ostatnim z zakresów znaczeniowych humanistycznie pojmowanej odpowiedzialności jest odpowiedzialność historyczna. Jest to właściwie odpowiedzialność za człowieczeństwo i w tym sensie jest odpowiedzialnością za przeszłość i za przyszłość zarówno narodu jak i globu. Ten rodzaj odpowiedzialności również wydaje się wyraźnie występować w światopoglądzie B. Jańskiego, zresztą nie tylko jego lecz także skupionej wokół niego grupy emigrantów polskich, widzących swą historyczną misję walki o wolną i zreformowaną ojczyznę. „w imię zatem świętego Pana naszego Jezusa Chrystusa, który widzi szczerą myśl naszych, prosząc jego błogosławieństwa i Opieki, w pokorze serca i po umyślnem ku temu odprawieniu Świętej Spowiedzi: łączymy się w związek pod wezwaniem Braci Zjednoczonych. Modlić się codziennie za siebie, Ojczyznę, i bliźnich, za przyjaciół i nieprzyjaciół; przykazania Pańskie słowy i uczynki wypełniać; przykładem swym rodaków do tego zachęcać, i na drodze tej wspólną siłą utrzymywać się, jak najmocniej przedsięwzięmy i postanawiamy” (B.Jański str. 61)

Te wspomniane powyżej wartości korespondują oczywiście z poczuciem godności w sensie ontologicznym i ontycznym każdego humanum

est, który ontologicznie jest bytem wyróżnionym, jako odzwierciedlenie istoty Boga i przez fakt, że Bóg też stał się człowiekiem, a także przez fakt swej rozumności i wolności (wolnej woli danej mu przez Boga) zaś ontycznie przez określone usytuowanie się w świecie istot żywych, które tę rozumność i wolność może potwierdzać lub jej zaprzeczać czy dezawuować (wtedy godność ontyczna jest pod znakiem zapytania).

Mając na uwadze niektóre właściwości współczesnej egzystencji ponowoczesnej (o czym wspominałam na początku eseju) należy, jak się wydaje, apelować o przywrócenie człowiekowi godności ontycznej, godności wyrażającej się w określonych postawach i zachowaniach, wyrażającej się w procesach rozumnej ewaluacji, postrzeganiu różnicy moralnej, oraz walki o uniwersalne wartości. Być może właśnie ukazywanie pewnych jasnych postaci, wzorów do naśladowania daje szansę na modelowanie ludzkich zachowań. Postać Bogdana Jańskiego jest takim światłem w smudze cienia, światłem które w dobie opresji społecznej i głoszonej pustki moralnej zaprzecza bezwartościowości ludzkich dążeń moralnych, wskazuje na uniwersalne, ponad czasowe, boskie wartości tkwiące w świecie człowieka.

1. Z. Bauman „Socjologiczna teoria postmoderny” w „Postmodernizm w perspektywie filozoficzno-kulturoznawczej” red. Zejdeler Janiszewska Warszawa 1991
2. Z. Bauman „Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności” 1995
3. A. Bronk „Krajobraz postmodernistyczny” w Ethos 1-2 1996
4. „Bogdan Jański Założyciel Zmartwychwstańców” opracował John Iwicki CR, tłumaczył Wiesław Śpiewak CR Międzynarodowa Komisja Studiów Zmartwychwstańczych Rzym 1989
5. Jan Paweł II „Sollicitudo rei socialis” Wrocław 1988
6. E. Levinas Ethique et Infini” Fayard 1982
7. G. Marcel „Le mystere de l’etre” Philosophie de l’Esprit Paris 1964
8. G. Marcel Od sprzeciwu do wyzwania PAX Warszawa 1965
9. M. Nowicka –Kozioł „Odpowiedzialność w świetle alternatyw współczesnego humanizmu”. Warszawa 1997
10. M. Nowicka – Kozioł „Podmiotowość w interakcji – M. Buber a H.G. Gadamer” w „Wybrane aspekty podmiotowości w wychowaniu” Warszawa 1999
11. Maria Nowicka – Kozioł „Permisywizm a relatywizm kulturowy – próba refleksji krytycznej nad postmodernizmem i postnowoczesnością” w „Prace ISNS” nr. 3 Warszawa 2000
12. Max Scheler „Człowiek odsłania wartości” w „Znak” nr. 237 Kraków 1974
13. H. Taylor „Etyka autentyczności” Warszawa 1996
14. J. Tischner „Filozofia współczesna” Kraków 1989

15. Katarzyna Świerszcz „Chrześcijańska transformacja narodu w ujęciu Założycieli Zgromadzenia Zmartwychwstańców” w „Zarządzanie i Edukacja” Numer VI 2002
16. Karol Wojtyła „Rozważania o istocie człowieka” Kraków 2000
17. ks. Bronisław Zarański „Struktura byt osobowego w wizji Bogdana Jańskiego i w opracowaniu ks. Piotra Semenki” w „Zarządzanie i edukacja” Numer VI 2002